

Wyrok z dnia 7 kwietnia 2011 r.

I PK 244/10

Związanie prawomocnym wyrokiem oddalającym powództwo o zadośćuczynienie (art. 445 § 1 k.c.) ze względu na jego przedwczesność (art. 365 § 1 k.p.c.) oznacza, że toczenie się postępowania o ustalenie, iż zdarzenie było wypadkiem przy pracy, stanowi szczególną, wyjątkową sytuację usprawiedliwiającą niedochodzenie roszczenia o zadośćuczynienie, uzasadniającą ocenę, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 kwietnia 2011 r. sprawy z powództwa Haliny D. przeciwko H. Spółce z o. o. w T. o zadośćuczynienie i ustalenie, na skutek skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 maja 2010 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 13 stycznia 2010 r. [...] i przekazał sprawę temu Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego i apelacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2010 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Tarnowie oddalił powództwo Haliny D. przeciwko H. Spółce z o.o. w T. o zadośćuczynienie i ustalenie oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 200 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka była zatrudniona w pozwanej Spółce na stanowisku sprzątającej. W dniu 20 października 2004 r. powódka w ramach wykonywania obowiązków służbowych myła okna w salonie samochodowym w B. W czasie

pracy straciła równowagę i podczas upadku z drabiny uderzyła kolaniem o ziemię. Po zażyciu środków przeciwbólowych i założeniu opaski uciskowej powódka poinformowała o zdarzeniu mistrza, który odwiózł ją do lekarza. Z dniem 22 kwietnia 2005 r. pracodawca rozwiązał z powódką stosunek pracy. Od oświadczenia pracodawcy w przedmiocie rozwiązania stosunku pracy powódka odwołała się do sądu. W trakcie procesu powódka zgłosiła roszczenie o zasądzenie od pozwanej Spółki kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za krzywdę spowodowaną wypadkiem z dnia 20 października 2004 r. Wyrokiem z dnia 23 września 2005 r. [...] Sąd Okręgowy w Tarnowie oddalił powództwo o zadośćuczynienie jako przedwczesne. To orzeczenie nie zostało zaskarżone apelacją. Decyzją z dnia 10 stycznia 2006 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w N.S. odmówił uznania zdarzenia z dnia 20 października 2004 r. za wypadek przy pracy i nie przyznał powódce jednorazowego odszkodowania. Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2006 r. [...] Sąd Rejonowy w Tarnowie oddalił odwołanie powódki od decyzji organu rentowego, ale Sąd Okręgowy w Tarnowie - po uwzględnieniu apelacji powódki - wyrokiem z dnia 29 grudnia 2006 r. [...] uznał zdarzenie za wypadek przy pracy. W tej sytuacji organ rentowy decyzją z dnia 25 czerwca 2007 r. przyznał powódce kwotę 8.415 zł tytułem jednorazowego odszkodowania z powodu długotrwałego 17% uszczerbku na zdrowiu.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że aktualnie wytoczone powództwo o zadośćuczynienie należało oddalić, bowiem roszczenie powódki uległo przedawnieniu. Sąd pierwszej instancji przyjął, że miał zastosowanie art. 442¹ k.c. a początek biegu przedawnienia rozpoczął się już w dniu wypadku (20 października 2004 r.), gdyż po tym zdarzeniu powódka miała świadomość, że poniosła szkodę niemajątkową. Od razu też musiała mieć świadomość, że za tę szkodę odpowiada pracodawca, który dopuścił ją do pracy, nakazując jej mycie okien. Termin przedawnienia upłynął więc w dniu 20 października 2007 r. Ponadto Sąd Okręgowy przyjął, że najpóźniejszy możliwy termin początkowy biegu przedawnienia przypada na dzień 27 czerwca 2005 r., kiedy to w toku sprawy o sygnaturze [...], powódka sprecyzowała powództwo, żądając zasądzenia od pozwanej Spółki kwoty 100.000 zł jako zadośćuczynienia za skutki wypadku przy pracy. W ocenie Sądu, poza sporem jest, że już wtedy powódka wiedziała zarówno o szkodzie, jak i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Wytoczenie przez powódkę powództwa o zadośćuczynienie w sprawie o sygnaturze akt [...], Sąd Okręgowy potraktował jako przerwanie biegu przedawnienia. Po oddaleniu tego powództwa - stosownie do art. 124 § 2 k.c. - prze-

dawnienie zaczęło biec na nowo od daty uprawomocnienia się wyroku Sądu Okręgowego z dnia 23 września 2005 r. Oznacza to w konsekwencji, że trzyletni termin przedawnienia upłynął najpóźniej w październiku 2008 r. Za niezasadne uznał Sąd Okręgowy twierdzenia powódki w zakresie dotyczącym sposobu liczenia terminu przedawnienia, oparte na założeniu, że termin ten należy liczyć dopiero od wydania wyroku Sądu Okręgowego z dnia 29 grudnia 2006 r. [...]. Przyjęcie tej koncepcji oznaczałoby, że w przypadku roszczeń odszkodowawczych skierowanych przeciwko pracodawcy decydujące znaczenie miałyby prawomocne rozstrzygnięcie o prawie do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, którego podstawą jest uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy. Wówczas prawomocny wyrok wydany w sprawie o świadczenie z ubezpieczeń społecznych miałby prejudycjalne znaczenie wobec roszczenia odszkodowawczego z tytułu czynu niedozwolonego. Taka koncepcja - zdaniem Sądu pierwszej instancji - jest nieuprawniona. Po pierwsze, organ rentowy nie jest związany prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie lub zmianę protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, gdyż takie orzeczenie nie ma powagi rzeczy osądzonej w sprawie toczącej się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego. Roszczenia odszkodowawcze pracownika z tytułu czynów niedozwolonych są roszczeniami uzupełniającymi, gdyż ich celem jest kompensowanie szkody do jej pełnej wysokości, a więc w takim zakresie, w jakim nie wyrównały jej świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Nie stanowi to jednak przeszkody procesowej w dochodzeniu tych roszczeń przed wystąpieniem o świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Wystąpienie z wnioskiem o świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie przerywa biegu trzyletniego terminu przedawnienia wskazanego w art. 442¹ k.c., gdyż dla osiągnięcia tego skutku konieczne jest wystąpienie z roszczeniami przeciwko właściwej osobie (na rzecz której biegnie przedawnienie). Tymczasem podmiotem zobowiązanym do realizacji świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest pracodawca, ale organ rentowy. Po drugie, kwestię roszczeń odszkodowawczych dochodzonych od pracodawcy z tytułu wypadku przy pracy „regulują” całkowicie odmienne przesłanki niż odnoszące się do roszczeń skierowanych przeciwko organowi rentowemu. Po trzecie, przedawnienie biegnie nawet wtedy, gdy rozmiar szkody nie jest jeszcze znany. W ocenie Sądu Okręgowego, skorzystanie przez stronę pozwaną z zarzutu przedawnienia nie było przejawem nadużycia prawa podmiotowego, bowiem w sprawie nie występują wyjątkowe, szczególne okoliczności usprawiedliwiające stosowa-

nie klauzul generalnych określonych w art. 5 k.c. „W zasadzie” wszystkie powoływane przez powódkę dolegliwości zdrowotne wystąpiły przed wypadkiem. Za wyjątkową i szczególną okoliczność wyłączającą możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia nie można także uznać „ewentualnie błędnego wyroku” oddalającego powództwo jako przedwczesne [...], w której to sprawie powódka była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika procesowego i miała możliwość zaskarżenia tego wyroku, lecz tego nie uczyniła. Za uwzględnieniem powództwa nie przemawia również choroba nowotworowa powódki, czy też jej leczenie antydepresyjne. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że także drugie ze zgłoszonych przez powódkę roszczeń o ustalenie odpowiedzialności pozwanej Spółki za szkody mogące powstać w przyszłości w następstwie wypadku przy pracy, nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż powódka nie wykazała interesu prawnego w takim ustaleniu, tym bardziej że oddaleniu podlegało roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek tego wypadku.

Wyrokiem z dnia 5 maja 2010 r. [...] Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację powódki od wyroku Sądu pierwszej instancji i zasądził od niej na rzecz pozwanej kwotę 200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz ich ocenę prawną, przyjmując je za własne. W szczególności uznał, że zgłoszenie przez powódkę w dniu 27 maja 2009 r. roszczeń dotyczących następstw wypadku przy pracy nastąpiło już po upływie trzyletniego terminu przedawnienia liczonego od dnia dowiedzenia się przez powódkę o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Skoro powódka domagała się zadośćuczynienia za ból i cierpienie doznane wskutek wypadku przy pracy, to należało ustalić istotę szkody, której naprawienia domagała się powódka. W tej kwestii Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że powódka o szkodzie (o bólu i cierpieniu) oraz o sprawcy szkody (pracodawcy) dowiedziała się w dacie wypadku, czyli w dniu 20 października 2004 r. Zatem to od tej daty rozpoczął bieg trzyletni termin przedawnienia określony w art. 442¹ § 1 k.c. Termin ten - stosownie do art. 123 § 1 k.c. - został przerwany przez zgłoszenie przed Sądem Rejonowym w Tarnowie w dniu 27 czerwca 2005 r. roszczenia przeciwko pracodawcy o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł, zaś po uprawomocnieniu się wydanego w tej sprawie wyroku z dnia 23 września 2005 r. (co nastąpiło w dniu 15 października 2005 r.) termin przedawnienia zaczął biec na nowo (art. 124 § 2 k.c.). W okresie 3 lat od tej daty powódka nie podjęła żadnej czynności, która przerwała bieg terminu przedawnienia, w szczególności nie wytoczyła przeciwko pracodawcy powództwa zmierzają-

cego bezpośrednio do dochodzenia (ustalenia lub zaspokojenia) roszczenia zgłoszonego w rozpoznawanej sprawie. Za bezzasadne Sąd Apelacyjny uznał twierdzenie powódki, że dopiero prawomocne zakończenie postępowania przed sądem ubezpieczeń społecznych (co stanowiło podstawę późniejszej wypłaty jednorazowego odszkodowania przez organ rentowy) było podstawą ustalenia, iż to pozwany pracodawca ponosi odpowiedzialność za tę część szkody, jakiej nie zrekompensowało jednorazowe odszkodowanie. Zatem, że dopiero w tym momencie ziściła się przesłanka rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, jaką było dowiedzenie się przez powódkę o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody. Okoliczność, że roszczenia uzupełniające mają na celu wyrównanie szkody w zakresie niezrekompensowanym świadczeniami z ubezpieczeń społecznych nie oznacza, że dopóki nie wystąpiono o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, dopóty istnieje przeszkoda w dochodzeniu roszczeń na podstawie prawa cywilnego. Niewątpliwie świadczenia odszkodowawcze z ubezpieczeń społecznych przysługujące pracownikowi pokrzywdzonemu w wypadku przy pracy mają wpływ na określenie wysokości szkody podlegającej naprawieniu przez pracodawcę w oparciu o przepisy prawa cywilnego, jednak ta zależność nie wpływa na wymagalność roszczenia należnego od pracodawcy i może - co najwyżej - powodować zawieszenie postępowania cywilnego do czasu rozstrzygnięcia sprawy o odszkodowanie z ubezpieczenia społecznego. Sąd Apelacyjny podzielił również stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie do braku podstaw do zastosowania art. 5 k.c. Wskazał przy tym, że powódka wystąpiła z powództwem po upływie przeszło pięciu lat od daty wypadku przy pracy i po upływie ponad trzech lat od daty uprawomocnienia się wyroku w sprawie [...], od zakończenia której termin przedawnienia - po uprzednim jego przerwaniu - rozpoczął bieg na nowo. Przy tym nie wykazała żadnych okoliczności usprawiedliwiających tak znaczne opóźnienie, zwłaszcza że - pomimo trwającego w tym okresie leczenia - była w stanie zgłaszać roszczenia w toczących się postępowaniach sądowych, a w sprawie [...] reprezentował ją profesjonalny pełnomocnik procesowy. W dodatku, skoro ustalenie wysokości i wypłata odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego nastąpiły już w czerwcu 2007 r., to nie ma podstaw do przyjęcia, że powódka doznała jakichkolwiek usprawiedliwionych, nadzwyczajnych przeszkód w zgłoszeniu aktualnie dochodzonych przez nią roszczeń przed upływem terminu przedawnienia.

Od wyroku Sądu Okręgowego powódka wniosła skargę kasacyjną, w której zarzuciła naruszenie: 1) art. 442¹ § 1 w związku z art. 123 § 1 k.c. wskutek przyjęcia,

że roszczenie uległo przedawnieniu a początek biegu terminu przedawnienia należy liczyć od daty wypadku przy pracy oraz że wszczęcie przez powódkę postępowania zmierzającego do ustalenia zdarzenia z dnia 20 października 2004 r. jako wypadku przy pracy, zakończonego wydaniem wyroku z dnia 29 grudnia 2006 r., nie przerwało biegu terminu przedawnienia roszczeń powódki wobec pracodawcy, 2) art. 5 k.c. wskutek przyjęcia, że sytuacja osobista powódki, w kontekście wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 23 września 2005 r. [...], uznającego powództwo powódki za przedwczesne, nie stanowi podstawy stwierdzenia, iż skorzystanie przez pozwaną z zarzutu przedawnienia jest nadużyciem prawa podmiotowego, 3) art. 365 § 1 k.p.c. wskutek uznania, że wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 23 września 2005 r. [...], w którym uznano powództwo za przedwczesne, nie wiąże w niniejszym postępowaniu.

W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych powódka podniosła w szczególności, że Sądy obu instancji bezzasadnie pominęły wydanie przez Sąd Okręgowy w Tarnowie wyroku z dnia 23 września 2005 r., w którym jej roszczenie o zadośćuczynienie przeciwko pozwanej Spółce zostało uznane za przedwczesne. Błędne było - zdaniem skarżącej - stanowisko Sądu Apelacyjnego, który stwierdził, że powódka jest „sama sobie winna”, skoro nie zaskarżyła tego - w domyśle - błędnego orzeczenia. Zdaniem powódki, postępowanie w przedmiocie ustalenia, że wypadek powódki był wypadkiem przy pracy może mieć dwojakie skutki dla roszczeń uzupełniających. Z jednej strony może ono „materializować odpowiedzialność” pracodawcy za roszczenie uzupełniające, a z drugiej strony może przerywać bieg terminu przedawnienia roszczeń o zadośćuczynienie dochodzonych na podstawie Kodeksu cywilnego. Pozwany pracodawca aktywnie uczestniczył w postępowaniu o ustalenie istnienia wypadku przy pracy a to postępowanie niewątpliwie miało kluczowe znaczenie w kontekście dokonania ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za wypadek przy pracy. Jest oczywiste, że powódka miała uzasadnione oczekiwania co do tego, że po ustaleniu zdarzenia jako wypadku przy pracy, otrzyma odszkodowanie, które będzie miało „walor kompensacji”. Niewątpliwie dopiero ustalenie rozmiaru doznanych obrażeń w wyniku postępowania w przedmiocie ustalenia zdarzenia za wypadek przy pracy (w szczególności ustalenie wysokości uszczerbku na zdrowiu) stało się dla powódki źródłem wiedzy o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Dlatego postępowanie w przedmiocie ustalenia, czy wypadek powódki był wypadkiem przy pracy, było postępowaniem sądowym bezpośrednio ukierunkowanym na ustalenie roszcze-

nia powódki a tym samym prowadziło do przerwania biegu terminu przedawnienia aż do chwili prawomocnego jego zakończenia. Wobec powyższego, początek biegu terminu przedawnienia jest ściśle powiązany z uprawomocnieniem się wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 29 grudnia 2006 r. [...]. Co się tyczy skorzystania przez pozwaną z zarzutu przedawnienia roszczenia, to powódka uważa, że o nadużyciu prawa podmiotowego świadczy zaufanie powódki do wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 23 września 2005 r. [...], na podstawie którego roszczenie o zadośćuczynienie zostało uznane za przedwczesne. W oparciu o to prawomocne rozstrzygnięcie powódka była przekonana, że w pierwszej kolejności powinna zakończyć postępowanie o uznanie zdarzenia z 20 października 2004 r. za wypadek przy pracy a dopiero później będzie możliwe dochodzenie przez nią roszczeń przeciwko pracodawcy. Trudno „winić” powódkę za to, że działała w zaufaniu do prawomocnego wyroku wydanego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, skoro wynikały z niego jasne wnioski. W oparciu o to rozstrzygnięcie powódka miała więc prawo oczekiwać, że dopiero zakończenie postępowania o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, będzie stanowiło podstawę do wszczęcia postępowania o roszczenia uzupełniające. Zapadłe w rozpoznawanej sprawie rozstrzygnięcia Sądów obu instancji są oczywiście sprzeczne z wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 23 września 2005 r. O ile wtedy roszczenie powódki zostało uznane za przedwczesne, o tyle w niniejszej sprawie zostało uznane za spóźnione. Ta sprzeczność jest przejawem naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. Pomiędzy obydwoma sprawami istnieje bowiem tożsamość przedmiotowa i podmiotowa. Za niedopuszczalne należy więc uznać istnienie w tej samej sprawie dwóch rozstrzygnięć, które „zupełnie odmiennie traktują kwestię postępowania o ustalenie wypadku przy pracy”. Ta okoliczność narusza fundamentalne zasady praworządności i budzi uzasadnione wątpliwości powódki, która działając w zaufaniu do wyroku Sądu Okręgowego miała prawo oczekiwać, że termin przedawnienia nie może biec w okresie, kiedy roszczenie powódki zostało uznane za „przedwczesne” oraz że bieg terminu przedawnienia może się rozpocząć dopiero po uznaniu roszczenia za dopuszczalne do realizacji na drodze sądowej. Niewątpliwie prawomocny wyrok uznający roszczenie powódki za przedwczesne i uzależniający możliwość jego dochodzenia od zakończenia postępowania w sprawie o ustalenie istnienia wypadku przy pracy ma kluczowe znaczenie w rozpoznawanej sprawie.

Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od po-

zwanej kwoty 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienie będące następstwem wypadku przy pracy oraz o zasądzenie należnych powódce kosztów procesu, względnie o uchylenie w całości wyroku Sądu Apelacyjnego i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Powódka dochodzi w rozpoznawanej sprawie - obok roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanej Spółki względem powódki za szkody mogące powstać w przyszłości w następstwie wypadku przy pracy - roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek wypadku przy pracy (art. 445 § 1 k.c.). Roszczenie to - jak każde roszczenie majątkowe - ulega przedawnieniu. Słusznie Sąd Apelacyjny wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że zasady przedawnienia dochodzonego przez powódkę roszczenia o zadośćuczynienie reguluje art. 442¹ k.c. Stąd też dla ustalenia, czy roszczenie zgłoszone przez powódkę w pozwie wniesionym w dniu 27 maja 2009 r. uległo przedawnieniu przed tą datą, kluczowe znaczenie ma - w pierwszym rzędzie - ustalenie momentu powzięcia wiadomości co do istnienia szkody (w tym wypadku chodzi o szkodę niemajątkową) oraz co do osoby zobowiązanej do jej naprawienia.

Sąd Apelacyjny przyjął, że powódka miała świadomość wystąpienia szkody i dysponowała wiedzą na temat osoby odpowiedzialnej już w dacie wypadku przy pracy (20 października 2004 r.). Tak więc pierwotnie termin przedawnienia - w myśl art. 442¹ k.c. - upłynąłby w dniu 20 października 2007 r. Nie ma to jednak większego znaczenia, bowiem powódka przed upływem tego trzyletniego okresu, bo w dniu 27 czerwca 2005 r., wystąpiła przed sądem z roszczeniem przeciwko pozwanej Spółce o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną wypadkiem przy pracy. Ta czynność wywołała niewątpliwie skutek w sferze prawa materialnego, bowiem - stosownie do art. 123 § 1 k.c. - bieg terminu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie zapoczątkowany w dniu 20 października 2004 r. (w dniu dowiedzenia się przez powódkę o szkodzie i jej sprawcy) uległ przerwaniu. Przerwanie biegu przedawnienia wywołało skutek określony w art. 124 k.c. Przedawnienie spornego roszczenia nie biegło

więc do prawomocnego zakończenia postępowania sądowego w tym przedmiocie. Postępowanie to zakończyło się wydaniem przez Sąd Okręgowy w Tarnowie w dniu 23 września 2005 r. wyroku oddalającego powództwo jako przedwczesne. Ponieważ wyrok ten nie został zaskarżony apelacją, to uprawomocnił się w dniu 15 października 2005 r. W tym stanie rzeczy przerwany bieg przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie rozpoczął się na nowo właśnie od tej daty. Zatem w rozpoznawanej sprawie nie ma znaczenia, kiedy dokładnie powódka powzięła wiadomość o istnieniu szkody i osoby zobowiązanej do jej naprawienia. Dla oceny biegu terminu przedawnienia nie ma też znaczenia przebieg późniejszego postępowania o ustalenie wypadku przy pracy i jednorazowe odszkodowanie. Skoro powódka wytoczyła powództwo o zadośćuczynienie przeciwko pracodawcy, to wiedziała o szkodzie i osobie odpowiedzialnej, a więc rozpoczął bieg termin przedawnienia (art. 442¹ § 1 k.c.). Uległ on przerwaniu a następnie rozpoczął bieg na nowo. Istotne jest więc, że w okresie 3 lat od uprawomocnienia się wyroku z dnia 23 września 2005 r. powódka nie podjęła działań powodujących przerwanie biegu przedawnienia a wytoczenie powództwa w rozpoznawanej sprawie miało miejsce dopiero w dniu 27 maja 2009 r., czyli po upływie 3 lat od uprawomocnienia się wyroku oddalającego jej powództwo o zadośćuczynienie. Roszczenie jest więc przedawnione i w tym zakresie zarzuty skargi nie są uzasadnione.

Rację natomiast należy przyznać powódce, że wystąpienie przez nią z powództwem dopiero w dniu 27 maja 2009 r. (a więc po upływie ponad 3 lat od daty uprawomocnienia się wyroku w sprawie [...]) i zgłoszenie w tej sytuacji przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia należało oceniać w kontekście ewentualnej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Trzeba bowiem podkreślić, że zachowanie powódki wynikało z oddalenia jej powództwa o zadośćuczynienie jako przedwczesnego. Powódka działała zatem w zaufaniu do rozstrzygnięcia wydanego przez sąd. Nie można przy tym zarzucać powódce, że nie kwestionowała tego orzeczenia przez wniesienie apelacji, nawet w sytuacji, gdy była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika procesowego. Możliwość zaskarżenia nieprawomocnych orzeczeń sądowych jest prawem strony, a nie jej obowiązkiem. Nie można przy tym stawiać stronie wyższych wymagań niż sądowi. Ze względu na związanie prawomocnym wyrokiem oddalającym uprzednio powództwo o zadośćuczynienie ze względu na jego przedwczesność (art. 365 § 1 k.p.c.), w obecnym postępowaniu nie można dokonać odmiennej oceny przez przyjęcie, że poprzedni wyrok był błędny (nie ma

więc potrzeby analizy prawnej tej kwestii). Konieczne jest tym samym przyjęcie, że poprzednio powódka wytoczyła powództwo przedwcześnie, a więc usprawiedliwione było jej działanie wynikające z przekonania, iż przed ponownym wytoczeniem powództwa o zadośćuczynienie powinna uzyskać w odrębnym postępowaniu prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające, że zdarzenie, jakiemu uległa w dniu 20 października 2004 r., było wypadkiem przy pracy. Oznacza to, że w okresie trwania tego postępowania, istniała szczególna, wyjątkowa sytuacja usprawiedliwiająca niedochodzenie przez powódkę roszczenia o zadośćuczynienie, a to prowadzi do oceny, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia z powołaniem się na ten okres jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Z powołanych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.

=====